

KS. JERZY DUDA

PAIDEIA W RODZINIE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W NAUCZANIU JANA CHRYZOSTOMA

Paideia (παιδεία), według wybitnego znawcy antyku W. Jeagera, to pojęcie o szerokim zakresie znaczeniowym, trudne do zdefiniowania, w które wpisuje się to wszystko, co – posługując się współczesnymi określeniami – nazywamy również cywilizacją, kulturą, wychowaniem, nauką, tradycją i literaturą, co w jakimś stopniu odciska swoje piętno na człowieku, tworząc doskonalszą formę humanizmu¹. Za głównego teoretyka paidei uważa się Platona, dla którego nie jest to jedynie postępowanie zmierzające do wychowywania młodzieży na dobrych obywateli πόλις, lecz komplementarny proces obejmujący całe życie człowieka, polegający na formowaniu go w oparciu o idealny obraz bytu i prowadzący do odkrycia, poznania i zachwyty prawdziwą, idealną rzeczywistością². Paideia jest zatem sztuką, która bierze w swe ręce człowieka, by na podobieństwo artysty wykuć z niego jak najbardziej doskonały kształt. Grecy z właściwym sobie geniuszem doszli do przekonania, że wychowanie musi być procesem podobnym do tworzenia – jak garncarz kształtuje glinę, jak malarz z palety barw wydobywa cudowne wizje, jak rzeźbiarz formuje kamień posągu, tak winien być tworzony żywy człowiek³. Model ten niejako naturalnie stał się częścią kultury rzymskiej, która podlegając wpływom greckim, tworzyła z czasem własny nurt pedagogiki. Do

Ks. dr JERZY DUDA – Katedra Teologii Misji, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; adres do korespondencji: ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa; e-mail: j.duda@uksw.edu.pl.

¹ Por. W. J e a g e r, *Paideia*, tłum. M. Plezia, H. Bednarek, Warszawa 2001, s. 5.

² Por. D. B r e m e r, *Paideia*, [w:] *Historisches Wörterbuch der Philosophie*, red. J. Ritter, K. Gründer, Basel–Stuttgart 1989, t. 7, s. 35-39.

³ Por. J e a g e r, dz. cyt., s. 29-43.

tych doświadczeń doszło z czasem chrześcijaństwo z własną specyfiką i osiągnięciami wyrosłymi na Biblii i tradycji Kościoła.

W niniejszym artykule podejmujemy próbę odkrycia i omówienia procesu paidei w rodzinie chrześcijańskiej, skupiając się na etapie wychowania dzieci i młodzieży, w oparciu o nauczanie wybitnego patriarchy Konstantynopola Jana Złotoustego (†407).

Przystępując do opracowania niniejszej problematyki, należy już na początku zaznaczyć, iż Jan Chryzostom nie stworzył zwanego systemu teorii wychowania w rodzinie, jednakże poświęcił temu tematowi sporo zainteresowania. Wśród jego przebogatej spuścizny literackiej można wymienić następujące najważniejsze pisma o charakterze wychowawczym: *De inani gloria et de educandis liberis*⁴ (klasyczne dzieło, które do dzisiaj jest wpisane w kanon pedagogiki chrześcijańskiej), *In epistulam I ad Timotheum*⁵, *In Mattheum homiliae*⁶, *In epistulam ad Titum*⁷ oraz *In epistulam ad Ephesios argumentum et homiliae*⁸. Utwory te stanowią główną bazę źródłową dla niniejszego artykułu.

W rozprawie *De inani gloria et de educandis liberis* Złotousty Kaznodzieja, mówiąc o wychowaniu dzieci i określając obowiązki spoczywające w tym procesie na rodzicach, zdaje się nawiązywać do klasycznego modelu paidei określonego przez Platona. Rzeczywistość idealna zostaje jednak zastąpiona przez Chryzostoma obrazem Boga, do którego upodobnienia się ma zmierzać cały proces kształtowania i dojrzewania człowieka jako osoby. Pisze o tym w następujący sposób:

⁴ *De inani gloria et de educandis liberis*, SCh 188, Paris 1972; przekład polski W. Kana, [w:] Św. Jan Chryzostom, *Wybór pism*, PSP 13, Warszawa 1974, s. 157-185.

⁵ *In epistulam I ad Timotheum*, PG 62, 501-600; przekład polski T. Sinko, [w:] Św. Jan Złotousty, *Homilie na listy pasterskie św. Pawła i na list do Filemona*, Kraków 1949, s. 25-192.

⁶ *In Mattheum homiliae*, PG 57, 13-58, 794; przekład polski J. Krystyniacki, A. Baron, [w:] Św. Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*, t. 1-2, ŻMT 18, 23, Kraków 2000-2001.

⁷ *In epistulam ad Titum*, PG 62, 663-700; przekład polski T. Sinko, [w:] Św. Jan Złotousty, *Homilie na listy pasterskie św. Pawła i na list do Filemona*, s. 305-366.

⁸ *In epistulam ad Ephesios argumentum et homiliae*, PG 62, 9-176; przekład polski homilii 20, M. Jurek, [w:] Św. Jan Chryzostom, *O małżeństwie, wychowaniu dzieci i ascezie*, BOK 19, s. 47-69; przekład polski homilii 3, 3-5 T. Sinko, [w:] *Eucharystia pierwszych chrześcijan. Ojcowie Kościoła uczą o Eucharystii*, opr. M. Starowieyski, OŻ 7, Kraków 1987, s. 226-229.

Jak malarze nad obrazem i rzeźbiarze nad posągami pracują z wielkim wysiłkiem, tak i wy – ojciec i matka – musicie włożyć wiele starania w wychowanie swych dzieci, tych podziwu godnych obrazów. Malarze ustawiają tablicę i dzień za dniem wodzą pędzlem według potrzeby, podobnie gorliwie pracują rzeźbiarze, usuwając to, co zbędne, uzupełniając braki. Tak i wy rodzice, jak wykonawcy pięknych posągów, musicie wkładać wszystek trud, aby swe dzieci wychować na piękne obrazy Boga. Usuwaszcie to, co niepotrzebne, uzupełniajcie braki; z dnia na dzień baczcie na skłonności swych dzieci, na dobre, by je rozwijać, na złe, by je wykorzeniać⁹.

Wychowanie dziecka w świecie kultury antycznej było jednym z podstawowych obowiązków spoczywających na rodzinie. Dzieci były traktowane jako istotne dobro, mające dać szczęście rodzicom, zaś rodzina cieszyła się przychylnością państwa, jako jej ważna komórka społeczna¹⁰. W okresie republiki rzymska rodzina była patriarchalna i monogamiczna, i to głównie na ojcu, głowie rodziny, spoczywał obowiązek odpowiedzialności za świętość ogniska domowego, troski o żonę oraz utrzymania i wychowania dzieci zgodnie z zasadami ustroju, dla dobra państwa¹¹. Paideia, rozumiana jako całościowy proces, miała więc za swój cel wykształcenie dobrego, cnotliwego człowieka i obywatela oraz, co było z tym związane, przekazanie mu społecznie uznanych wzorców moralnych (*boni mores*)¹². Szczególną rolę odegrała tutaj szkoła stoicka, która miała wiele osiągnięć w dziedzinie pedagogiki. Jej dominacja w okresie cesarstwa nie tylko znacząco wpłynęła na rozwój myśli rzymskiej, ale również inspirowała nauczanie Ojców Kościoła¹³. Paideia chrześcijańska miała jednak swoją określoną specyfikę. Jednym z jej głównych założeń było dążenie do kształtowania człowieka nie tyle do określonego przez społeczne oczekiwania idealnego wzorca – cnotliwego i dobrego obywatela państwa, ile do upodobnienia go do obrazu Chrystusa jako wzoru i wychowania go do gotowości życia w rzeczywistości Królestwa Bożego. Życie zgodnie z wolą Bożą nie oznaczało deprecjonowania życia w określonym społeczeństwie czy państwie, miało jedynie wewnętrznie przemienić te jego obszary, które godziły w godność osoby, niosły destrukcję dla

⁹ *De inani gloria et de educandis liberis* 22, SCh 188, 108; PSP 13, 164.

¹⁰ Por. O. J u r e w i c z, L. W i n n i c z u k, *Starożytni Grecy i Rzymianie w życiu prywatnym i państwowym*, Warszawa 1970, s. 7-27.

¹¹ Por. A. E c k m a n n, *Starożytna rodzina grecka i rzymska*, VoxP 5(1985), z. 8-9, s. 42-49.

¹² Por. J. J u n d z i ł ł, *Praktyka i teoria wychowania w rodzinie w pismach Seneki, Epikteta i Marka Aureliusza*, VoxP 5(1985), z. 8-9, s. 60-62.

¹³ Por. K. K u m a n i e c k i, *Historia kultury starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1967, s. 517-519.

struktur społecznych oraz mogły doprowadzić do deprawacji młodego pokolenia.

Paideia w rodzinie chrześcijańskiej była więc mocno związana z nowotestamentalnym modelem „nowego człowieka”, żyjącego zgodnie z zasadami wiary i moralności oraz zobowiązań wynikających z sakramentu chrztu, przekazanymi w Kościele, i dążącego do życia w wolności od zła i grzechu. Obowiązek wychowania dzieci spoczywał w pierwszym rzędzie na chrześcijańskich rodzicach. Wychowanie dziecka było bowiem według Jana Chryzostoma naturalną i fundamentalną konsekwencją rozumienia rodziny jako „domowego Kościoła”¹⁴. Komentując słowa św. Pawła z Listu do Koryntian¹⁵ Złotousty Kaznodzieja mówi, iż dom staje się Kościołem (ἐκκλησία) nie tyle jako budowla, co jako zgromadzenie osób żyjących we „wzniosłej religijności i głębokiej bojaźni Bożej”¹⁶. Rodzina zatem jest Kościołem, jeśli ma głęboką wiarę, szczerą pobożność oraz miłość, która przejawia się w umiejętności przyjmowania krzyża i kroczenia za Chrystusem¹⁷. Religijna atmosfera „domowego Kościoła” jest naturalnym środowiskiem, w którym rodzi się świętość i promieniuje światłem ewangelizacji¹⁸.

Model rodziny jako „domowego Kościoła” ma u Antiocheńczyka charakter patriarchalny, gdzie przede wszystkim ojciec – jako głowa rodziny – jest odpowiedzialny za chrześcijańskie wychowanie wszystkich jego członków, a w sposób szczególny dzieci. Chryzostom, pouczając ojców, napisał:

Jesteś nauczycielem i wychowawcą całego twojego domu. Tobie przede wszystkim Bóg polecił stale pouczać żonę i dzieci¹⁹.

Wynika to z dość powszechnie uznawanego w owym czasie przekonania, iż ojciec i mąż jest gwarantem ładu oraz pokoju w rodzinie. Złotousty Kaznodzieja dopowiada, iż ma to swoje źródło w ustanowieniu Stwórcy, bowiem – jako mówi Pismo św. – to sam Bóg podporządkował żonę mężowi i zob-

¹⁴ Por. *In epistulam ad Ephesios*, hom. 20, 5, PG 62, 142; BOK 19, s. 59.

¹⁵ 1 Kor 16, 19: „[...] Pozdrawiają was serdecznie w Panu Akwila i Priscylla razem ze zbierającym się w ich domu Kościołem”.

¹⁶ *In epistulam ad Romanos*, hom. 30, 3, PG 60, 664; *Homilie na List św. Pawła do Rzymian*, s. 442.

¹⁷ Por. tamże.

¹⁸ Por. A. B o b e r, *Rodzina Kościołem domowym według Jana Chryzostoma*, VoxP 5(1985), z. 8-9, s. 194-195.

¹⁹ *In illud: „Vidua eligatur”* 9, PG 51, 329.

wiązał go do troski i opieki nad nią²⁰. W rodzinie każdy z jego członków ma swoje właściwe miejsce w hierarchii oraz prawa i zadania do realizacji. Władza jednak musi być jedna i spoczywa na mężu i ojcu rodziny²¹. Wyższość męża powinna wyrażać się w szczerzej miłości do małżonki, a jej miłość przejawiać się w oddaniu. Jan Chryzostom w retorycznym uniesieniu nazywa żonę portem, do którego, jak okręt miotany burzą niepokojów, może uciec się małżonek i tam znaleźć pokój i zachętę do tego, by być zdolnym oprzeć się wszelkiemu złu świata. Dzięki więzi miłości wszystko, co dzieje się w rodzinie, obróci się na dobro²². Żona zajmuje więc po mężu drugie miejsce w rodzinie i pełni szczególną rolę w procesie wychowania dzieci²³. Według Jana Chryzostoma miłość matki do dzieci wynika w sposób naturalny z miłości do męża, „bo która kocha korzeń, ta tym bardziej kocha i owoce”²⁴. Warty odnotowania jest fakt, iż w tym kontekście Złotousty Kaznodzieja dowartościowuje rolę kobiety i żony, dla której rodzina (*familia*) – w szerokim rzymskim znaczeniu – staje się amboną i środowiskiem oddziaływania apostołskiego i której gorliwość religijna niekiedy przewyższa starania męża²⁵. Na taki obraz kobiety z pewnością wpłynęły własne doświadczenia rodzinne Jana Chryzostoma, kiedy po śmierci ojca Sekundusa (zmarł krótko po narodzinach syna) jego matka Antuza – w tym czasie miała około 20 lat – głęboko wierząca chrześcijanka, poświęciła swe całe życie dla szczęścia dzieci²⁶.

Samo przekazanie życia i zapewnienie dzieciom dobrych warunków egzystencjalnych nie wystarcza, by można nazwać się matką czy ojcem. Podstawowym obowiązkiem, wynikającym niejako z prawa naturalnego, jest odpowiednia troska i opieka nad dziećmi oraz właściwe wychowanie do dobra²⁷. Antiocheńczyk traktuje te zadania jako szczególnie ważne i odpowiedzialne.

Nie przestanę was upominać, prosić, zaklinać, abyście przede wszystkim wychowywali dobrze dzieci. Jeśli kochasz dziecko, okaż to czynem. Otrzymasz za to nagrodę. Posłu-

²⁰ Por. *In epistulam ad Ephesios*, hom. 20, 4, PG 62, 141.

²¹ Por. tamże.

²² Por. *In Genesim*, hom 38, 7, PG 53, 360.

²³ Por. *In epistulam ad Ephesios*, hom. 20, 4, PG 62, 140.

²⁴ *In epistulam ad Titum*, hom. 4, 2, PG 62, 683, *Homilie na listy pasterskie św. Pawła*, s. 337.

²⁵ Por. *In epistulam ad Romanos*, hom. 30, 3, PG 60, 664.

²⁶ Por. *De sacerdotio* 1, 2, SCh 272, 66. Zob. J. N. D. Kelly, *Złote usta. Jan Chryzostom – asceta, kaznodzieja, biskup*, tłum. K. Krakowczyk, Bydgoszcz 2001, s. 16-18.

²⁷ Por. *De Maccabeis*, hom. 1, 3, PG 50, 621.

chaj, co mówi Paweł: „jeśli dzieci trwać będą w wierze, miłości, świętości, skromności”. Mając wiele grzechów na sumieniu, przez jedno możesz je zmasać: wychowaj żołnierza dla Chrystusa! [...] Naucz też syna również w świecie od młodości wieść życie w bojaźni Bożej!²⁸

Według Złotoustego Kaznodziei proces paidei powinien rozpocząć się od najwcześniejszych lat²⁹. Dziecko bowiem jest najbardziej chłonne na wszelką naukę i właściwe jego kształtowanie oraz wychowanie w cnotach i bojaźni Bożej wywiera niewątpliwie zbawienny wpływ na przyszłość i całe dojrzałe życie. Antiocheńczyk odwołuje się przy tym do przykładu zawodników olimpijskich, którzy od dzieciństwa uprawiają różne dziedziny sportu, wzmacniając przez to ciało i zaprawiając się w rywalizacji, by później odnosić zwycięstwa i zbierać nagrody³⁰. Życie młodego człowieka jest podobne do perły, która – jak głosi znane Chryzostomowi podanie – w głębinach morza jest jak kropla wody, miękka i właściwa do modelowania. Wytrawny poszukiwacz, który ją znajdzie i wyniesie na światło dzienne, bierze ją do wklęsłej dłoni i tak obraca, że nabiera ona kulistego kształtu i zastyga. Gdy stwardnieje, nie da się już jej dalej formować i nie zmieni później wyglądu³¹. Dlatego też już od dzieciństwa rodzice winni zwrócić uwagę nie tyle na materialne warunki mające zapewnić dostatek i zbytek, lecz przede wszystkim podjąć wysiłek kształtowania w swych dzieciach właściwego wewnętrznego usposobienia, gdyż to z niego będą wypływać ich konkretne późniejsze postawy i życiowe decyzje.

Antiocheńczyk, jako doświadczony znawca ludzkiej duszy, wie, że gdy dobre zasady zapadną w serce, to nic ich nie będzie w stanie z niego wyrwać i staną się one fundamentem wszystkiego, co jest potrzebne do dobrego oraz szczęśliwego życia³². By to się jednak dokonało, potrzebny jest czas określonej formacji duchowej, który realizuje się na poszczególnych etapach życia, szczególnie w dzieciństwie i wieku młodzieńczym. Życie ludzkie jest jak ogromne morze, przez które płynie łódź ludzkiego życia. Pełne jest ono różnych niebezpieczeństw: z powodu wirów i gwałtownych prądów, mielizn i silnych wiatrów oraz burz, tak też i w różnych „porach” życia człowiek

²⁸ *De inani gloria et de educandis liberis* 22, SCh 188, 108; PSP 13, 164.

²⁹ Por. *In epistulam I ad Corinthios*, hom. 12, 7; *De inani gloria et de educandis liberis* 72, SCh 188, 174; PSP 13, 180.

³⁰ Por. *Adversus oppugnatores vitae monasticae* 3, 18, PG 47, 379.

³¹ Por. *De inani gloria et de educandis liberis* 22, SCh 188, 108; PSP 13, 164.

³² Por. *In Matthaicum*, hom. 59, 7, PG 58, 583.

styka się z określonymi na tym etapie swojej historii różnymi zagrożeniami. Inne są one w wieku dziecięcym, inne w młodzieńczym, męskim czy w starości. Jednak wychowanie w cnocie i Bożej bojaźni pomoże uniknąć katastrofy i doprowadzi człowieka do bezpiecznego portu³³.

Proces paidei chrześcijańskiej powinien – według Jana Chryzostoma – uwzględniać nie tylko psychofizyczne uwarunkowania i możliwości percepcji, ale też uprzednio określać i przez adekwatne do sytuacji zabiegi pedagogiczne zapobiec niebezpieczeństwom zagrażającym szczęściu i zbawieniu osoby. Złotousty Kaznodzieja pisał, iż „pierwszym morzem” (ludzkiego życia) niosącym ze sobą zagrożenie dla jego dalszych losów jest wiek chłopięcy. Jego cechą charakterystyczną jest brak właściwego rozeznania rozumowego oraz słabość umysłu³⁴. Dlatego też na tym etapie rozwoju dziecko potrzebuje skutecznej pomocy w osobach odpowiednich nauczycieli i wychowawców, którzy z całym zaangażowaniem zatroszczą się o przekazanie mu określonych praw i zasad dotyczących sztuki żeglowania po falach życia³⁵. Pierwszymi nauczycielami dziecka mają być jego rodzice, którzy w domu rodzinnym podejmują trud zarówno wychowania, jak i edukacji intelektualnej³⁶. Antiocheńczyk uważa, że jeśli od pierwszych lat życia wpoi się dzieciom właściwe zasady oparte na bojaźni Bożej, wytyczy granice i normy postępowania, to przyniesie ów trud błogosławione owoce na kolejnych etapach rozwoju, gdyż przyzwyczajenie do dobra stanie się już dla nich prawem³⁷. Złotousty odwołuje się przy tym do metafory państwa, które musi być rządzone przez określone zasady:

Pomyśl, że jesteś królem, który ma rządzić państwem – duszą dziecka. Dusza rzeczywiście jest państwem. W państwie mieszkają różni ludzie: złodzieje i uczciwi, pracownicy i tacy, którzy czynią to, co im wpadnie do głowy. Podobnie i w duszy są przeróżne myśli i uczucia. Jedne walczą z nieprawością – jak żołnierze w mieście, drugie troszczą się o wszystko, co dotyczy ciała i mieszkania – jak urzędnicy w miastach; jeszcze inne wydają zarządzenia – jak zarządcy miasta. [...] W mieście potrzeba praw dla usunięcia złych, a zostawienia dobrych. [...] jeśli każdy przekracza granice i kaleczy prawo drugich, upadnie porządek. Podobnie jest w życiu dziecka³⁸.

³³ Por. tamże, hom. 81, 5, PG 58, 737.

³⁴ Por. tamże, hom. 10, 1, PG 57, 185.

³⁵ Por. tamże, hom. 81, 5, PG 58, 737.

³⁶ Por. *De inani gloria et de educandis liberis* 22, SCh 188, 108.

³⁷ Por. *In epistulam I ad Timotheum*, hom. 9, 2, PG 62, 546.

³⁸ *De inani gloria et de educandis liberis* 23, SCh 188, 109; PSP 13, 165.

Chryzostomowy obraz duszy jako πόλις nawiązuje do platońskiej paidei wyrażonej w osławionym *Państwie*. Mit o jaskini to m.in. metafora „wewnętrzny państwa”, które każdy nosi w swojej duszy, zaś celem paidei jest jego odnalezienie w sobie przez „naśladowanie Boga”³⁹. Człowiek w pełni szczęśliwy to ten, który nosi w sobie arete (ἀρετή) i zgodnie z nią postępuje – charakterystyczna dla Platona eudajmonia (εὐδαιμονία – etymologicznie „ma w sobie dobrego demona”) – czyli jest dobry i sprawiedliwy⁴⁰. Złotousty Kaznodzieja zdaje sobie sprawę, iż dziecko nie jest w stanie samodzielnie i mądrze zarządzać swoim „wewnętrznym państwem”, dlatego też potrzebuje skutecznej pomocy. Odpowiedzialność za duszę dziecka i jego wewnętrzny rozwój oraz kierownictwo duchowe spoczywa w pierwszym rzędzie na ojcu, który na podobieństwo władcy państwa winien ustanowić sprawiedliwe, choć oparte na bojaźni względem panującego, prawa. Dusza bowiem dziecka jest miotana wewnątrz zarówno dobrymi, jak i złymi myślami i namiętnościami, które przejawiają się w uczynkach. Prawo, jak wędzidło u konia, pozwala okiełznać rodzące się wewnątrz człowieka zło oraz nauczyć brakującej dziecku roztropności (σωφροσύνη)⁴¹.

Stworzone przez wychowawcę zasady powinny być surowe oraz rodzić strach. Jest on konieczny, by trzymać w ryzach zarówno ciało, jak i zmysły⁴². Gdy prawo zostanie przez dziecko naruszone, należy dziecko ukarać. Jan Chryzostom uważa, że miłość ma swoje granice, zaś pobłażliwość i brak reakcji rodziców na nieodpowiednie zachowania dzieci może doprowadzić do ich zguby⁴³. Jako biblijny przykład przywołał w tym kontekście Antiocheńczyk historię Helego, który zginął przez własnych synów. Nie chcąc ich do siebie zrazić, upominał ich nie tak, jak należało, co w przyszłości spowodowało nieszczęście i zgubę⁴⁴. Nie jest jednak zwolennikiem częstego karania dzieci przez bicie. Uważa, że są inne sposoby okazania surowości, by sprowadzić poprawę. Może to być srogie spojrzenie, dosadne upomnienie czy też ostra nagana. Dziecko przez skarcenie powinno odczuć, że postąpiło niegodnie, i okazać skruchę, wtedy można okazać mu więcej łagodności.

³⁹ Por. J e a g e r, dz. cyt., s. 935-945.

⁴⁰ Por. tamże.

⁴¹ Por. *In Matthaem*, hom 59, 7, PG 58, 584.

⁴² Por. *De inani gloria et de educandis liberis* 23-25, Sch 188, 109-111.

⁴³ Por. *In illud: „Viduae ligatur”* 8, PG 51, 329.

⁴⁴ Por. *In epistulam I ad Timotheum*, hom. 9, 2, PG 62, 546.

Ważną rolę w procesie paidei chrześcijańskiej odgrywa według Złotoustego Kaznodziei wychowanie religijne. Powinno się ono rozpocząć od najmłodszych lat życia i być kontynuowane przez kolejne etapy. Podobnie jak w człowieku w miarę upływu lat dokonują się zmiany w sferze psychofizycznej, tak również w parze z nim winien następować rozwój duchowy i odpowiadająca mu edukacja religijna. Jan Chryzostom uważa, iż bardziej korzystne w procesie nauczania od opowiadania w dzieciństwie dzieciom złych bajek i mitów pogańskich, które mogą w swej treści nieść gorszące i destrukcyjne treści, jest umiejętne wprowadzanie ich w historię zbawienia, korzystając z odpowiednich do warunków oraz percepcji dziecka opowiadań biblijnych. One mogą zachwycić dzieci, rozbudzić wyobraźnię oraz wzbudzić w nich bojaźń Bożą, która – gdy zagości w sercu – odegra w życiu ważniejszą rolę niż najlepszy pedagog⁴⁵. Jako przykład właściwy dla mniejszych dzieci proponuje Antiocheńczyk świętą historię Kaina i Abla, bądź Jakuba i Ezawa⁴⁶. Dziecko lubi słuchać opowieści, szczególnie wtedy, gdy któreś z rodziców potrafi pięknie opowiadać, ubarwiając przy tym narrację, oczarowując fantazję dziecka obrazami, wyzwalającymi na twarzy emocje i zainteresowanie. Dziecko odpoczywa przy tym od nauki i jest w stanie porzucić swoje zabawy, by posłuchać takich historii. Dobrze jest, jeśli przy dziecku są oboje rodziców, ojciec niech opowiada, a matka potwierdza opowieść swoimi dopowiedzeniami. Dziecko przez samą ich obecność przyjmuje z wiarą słyszane słowa, ze względu na autorytet tych, którzy taką naukę przekazują⁴⁷. Po zakończeniu opowiadania, niejako na jego kanwie, właściwe byłoby przekazanie dziecku nauki moralnej odnoszącej się do konkretnych przypadków dotyczących jego postępowania. Po pewnym czasie można wrócić do tej samej historii bądź może ją opowiedzieć drugi z rodziców. Wychowawcze byłoby również, gdyby po jakimś czasie samo dziecko z pamięci powtórzyło na prośbę rodziców zapamiętaną biblijną historię. Dopełnieniem takiej formy edukacji jest zaprowadzenie dziecka do kościoła, by z ust lektora czy biskupa usłyszało opowiadanie, które znało dzięki rodzicom. Przyjmuje je wtedy z radością, utrwala w pamięci, naturalnie niejako zbliżając się umysłem do poznania Boga i Jego nauki. Gdy dziecko podrośnie, można mu wtedy przekazać głębsze prawdy wiary, w oparciu o historię biblijną. Nie należy jednak robić tego za wcześnie, gdyż umysł dziecka nie jest w stanie przyjąć i zrozumieć wszyst-

⁴⁵ Por. *De inani gloria et de educandis liberis* 85, SCh 188, 192.

⁴⁶ Por. tamże, 39-46, SCh 188, 130-144.

⁴⁷ Por. tamże.

kich prawd wiary katolickiej. Mając to na uwadze, w 8. czy 10. roku życia można dziecku opowiedzieć o potopie, o zniszczeniu Sodom i Gomory, o historii wyprowadzenia z niewoli egipskiej. Gdy będzie już starsze, warto zapoznać je z przekazami ewangelicznymi. W wieku 15 lat powinno się młodym ludziom przekazać naukę o sądzie i piekle. Właściwe byłoby przy tym dla rodzica poprzeć głoszoną naukę biblijną przykładami z własnego doświadczenia czy też życia innych chrześcijan⁴⁸.

Innym ważnym elementem w formacji religijnej dziecka jest nauczanie go dobrej, pobożnej i serdecznej modlitwy⁴⁹. Jan Chryzostom, przywołując biblijne przykłady z młodości Daniela, Józefa, Jeremiasza i Salomona, dowodzi, że dziecko jest zdolne do pięknej i szczerzej modlitwy. Uważa, iż wiek dziecięcy nie stanowi przeszkody w tym względzie, zaś wprowadzenie go w praktyki religijne związane z czuwaniem i postem mogą udoskonalić w nim cnoty, pomóc w zachowaniu czystości i wycisnąć na jego postępowaniu piętno świętości.

Kolejną ważną praktyką jest wspólne uczestniczenie rodziców oraz dzieci w celebracjach liturgicznych. Gdy dziecko jest małe, obowiązkiem ojca, o czym wielokrotnie mówił Złotousty, jest – po powrocie z kościoła – opowiedzenie mu tego, co było treścią kazania czy pouczenia⁵⁰. Z czasem jednak dziecko powinno na równi z dorosłymi uczestniczyć z życiu wspólnoty⁵¹.

Drugim etapem, po okresie dziecięcym, jest okres dorastania, przyrównany przez Antiocheńczyka do „morza młodzieńczego”:

[...] tam panują gwałtowne burze, jak na Morzu Egejskim, ponieważ wzmaga się w nas pożądliwość. A wiek ten jest najbardziej pozbawiony poprawy, nie tylko z powodu swej bardziej gwałtownej burzliwości, lecz także, ponieważ jego wykroczeń nikt nie karci, gdyż nauczyciel i dozorca już dawno ustąpili. Poznaj zatem potęgę burzy, skoro wieją bardziej gwałtowne wiatry, sternik jest słabszy i nie ma nikogo, kto by ratował⁵².

⁴⁸ Por. tamże.

⁴⁹ Por. tamże, 80, SCh 188, 186.

⁵⁰ Por. *In Genesis*, hom 6, 2, PG 54, 607; zob. P. S z c z u r, *Zasady pedagogii św. Jana Chryzostoma w homiliach antiocheńskich*, [w:] *Czasy Jana Chryzostoma i jego pasterska pedagogia*, „Opolska Biblioteka Teologiczna” 105 (2008), s. 176.

⁵¹ Por. *In epistulam ad Romanos*, hom. 24, 3, PG 60, 626; *De Anna*, sermo 2, 5, PG 54, 650.

⁵² *In Matthaem*, hom. 81, 5, PG 58, 737-738; ŻMT 23, 452.

Według Złotoustego Kaznodziei jest to bardzo trudny okres w całościowym procesie paidei, dlatego zarówno rodzice, jak i wybrani przez nich kompetentni pedagodzy powinni w tym czasie podwoić wysiłki i pracę, by pomóc dzieciom ominąć niebezpieczeństwa życia, zwyciężyć pychę, wytrwać w cnocie i mądrości⁵³:

Śłuchajcie tego ojcowie! Wychowujcie swych synów z wielką uwagą w nauce i upomnieniach Pana! Młodzież jest dzika, potrzebuje wielu nadzorców, nauczycieli, pedagogów, towarzyszy, żywicieli; dobrze, jeśli się ją opanuje po takich zabiegach. Jest ona bowiem jak jakiś koń nieujezdżony, jak jakiś zwierz nieoswojony. Jeśli tedy od początku, od pierwszych lat wytkniemy jej dobre granice, nie będziemy potem potrzebowali wielu trudów, ale przyzwyczajenie będzie już dla nich prawem⁵⁴.

Troska rodziców powinna w tym czasie obejmować nie tylko sferę intelektu, zapewniając młodym ludziom odpowiednie wykształcenie, które pozwoli im zdobyć prestiżowy zawód, wysoką pozycję społeczną i zdobyć majątek, ale również właściwe wychowanie moralne oraz nierozdzielnie z nim związane religijne. Prawem wytyczającym dla nich życiową drogę ma być Ewangelia oraz cnoty, zwłaszcza mądrość, miłość i męstwo. Wiek młodzieńczy potrzebuje szczególnego wsparcia osób najbliższych, dlatego też Jan Chryzostom nawołuje Kościół, jako wspólnotę wiary, do modlitwy za osoby młode⁵⁵.

Burze wieku młodzieńczego dotyczą w sposób szczególny sfery pożądliwości. Antiocheńczyk pisał:

Lekarze twierdzą, że ta żądza występuje gwałtownie po piętnastym roku życia. Jak zdołamy nałożyć cugle i okiełznać to zwierzę? Nie widzę tu nic lepszego nad myśl o piekle⁵⁶.

Odpowiednie wychowanie religijne i szczerą bojaźń Bożą pozwoli młodemu człowiekowi przewyciężyć w sobie napór rodzących się złych namiętności i pozostać w stanie łaski⁵⁷. Młodzieniec musi być przygotowany do walki przez wcześniejszą formację, którą otrzymał w domu. W wieku, kiedy dorasta, dobrze jest pokazać mu budujące przykłady chrześcijan, będących nawet jego rówieśnikami, a już cieszących się w społeczeństwie szacunkiem

⁵³ Por. tamże, 59, 7, PG 58, 584.

⁵⁴ *In epistulam I ad Timotheum*, hom. 9, 2, PG 62, 546; *Homilie na listy pasterskie św. Pawła*, s. 99.

⁵⁵ Por. *In Matthaëum*, hom. 49, 6, PG 58, 504.

⁵⁶ *De inani gloria et de educandis liberis* 76, SCh 188, 177; PSP 13, 181.

⁵⁷ Por. *In Matthaëum*, hom. 59, 6, PG 58, 584.

i autorytetem. Mogą one pomóc rozbudzić ambicję młodego człowieka, zachwycić i pociągnąć do współzawodnictwa w dobru. Wsparciem dla ojca, który na tym etapie paidei odgrywa decydującą rolę w wychowaniu, jest Kościół. Dlatego młodzież, zdaniem Jana Chryzostoma, powinna być wdrażana w życie wspólnoty, uczęszczać na zgromadzenia, modlić się, zachowywać post (przynajmniej dwa razy w tygodniu) oraz spotykać się z przełożonymi Kościoła i słuchać ich wskazań dotyczących doskonałego życia. Złotousty odżegnuje się zdecydowanie od tego, by widzieć w każdym młodzieńcu potencjalnego mnicha. Nie nawołuje do wstrzymywania się od małżeństwa i ucieczki na pustynię. Chodzi mu o życie ideałami, którymi kierują się mniisi. Są one wspólne zarówno dla ludzi żyjących w zgiełku wielkiego miasta, jak i dla przebywających na pustyni mnichów. Zarówno jedni, jak i drudzy mają być wychowani na żołnierzy Chrystusa, wierni obowiązkom wypływającym z sakramentu chrztu, gotowi do walki z demonami tego świata, umocnieni łaską wiary i świętości⁵⁸.

Antiocheńczyk z całą powagą duszpasterza i troską o młode pokolenie gani postępowanie takich ojców rodzin, którzy – nie przejmując się wychowaniem – przez swą obojętność i milczące przyzwolenie na grzech synów przyczyniają się do ich deprawacji. Młodzi ludzie, pozbawieni powściągliwości (*σωφροσύνη*), stają się coraz bardziej bezbożni, okrywają się wstydem i hańbą przez rozwiązłe życie, udział w bezbożnych i gorszących przedstawieniach teatralnych i grę w kości. Zagrożeń tych można uniknąć, jeżeli odpowiednio wcześniej młodzież zostanie poddana sztuce kształcenia duszy i formowania umysłu. Podobnie jak źrebiętom, gdy trochę podrosną, nakłada się uzdy i wędzidła oraz oddaje się je pod opiekę ujeżdźaczy, tak również i dzikie namiętności rodzące się w młodym człowieku powinny być ujarzmione przez zaszczerpioną przez rodziców w sercu dziecka cnotę (*φιλοσοφία*)⁵⁹. Pomoże ona młodzieńcowi należycie oceniać wszelkie wydarzenia, które przynosi życie, zrozumieć, czym jest prawdziwe bogactwo, sława i potęga. Podstawą cnoty jest wiedza teologiczna o prawdziwej i wiecznej hierarchii wartości oraz mądrość, która rodzi się z bojaźni Bożej. Odkryte i przyjęte przez młodego człowieka zasady pozwolą wychować go na dobrego i szczęśliwego mężczyznę⁶⁰. Nauczy się on dzięki nim życia w wolności od bogactw tego świata, próżnej pychy oraz potrzeby uznania.

⁵⁸ Por. *De inani gloria et de educandis liberis* 19, SCh 188, 102.

⁵⁹ Por. *In Matthaëum*, hom 59, 7, PG 58, 584.

⁶⁰ Por. *De inani gloria et de educandis liberis* 85-86, SCh 188, 192-194.

Mając na uwadze namiętności targające duszą młodego mężczyzny oraz jego skłonność do grzechu, Jan Chryzostom jest zdania, że właściwe jest wczesne znalezienie dla niego narzeczonej oraz wstąpienie w związek małżeński. Taka sytuacja uchroni młodzieńca przez nierządem i cudzołóstwem. Miłość do żony będzie dla niego tym, czym wędzidło dla narowistego konia. Złotousty twierdzi, że młody człowiek, właściwie wychowany i mający mądrą i rozsądną żonę, będzie się starał żyć jak najdoskonalej, troszcząc się o swój dom, honor i reputację. Gdy mąż pokocha swą żonę, a ona jego, Bóg umocni ich miłość swoją łaską i błogosławieństwem, by była mocna i trwała. Taki model w podejściu do spraw związanych z małżeństwem jest pewnym novum w ówczesnym społeczeństwie⁶¹.

Ważne jest według Złotoustego, by w całościowym procesie paidei młody człowiek, w zależności od swych charyzmatów i wykształcenia, stopniowo przyjmował na siebie obowiązki związane z życiem publicznym oraz zawodowym. Podjęcie ich ma charakter pedagogiczny, gdyż uczy odpowiedzialności za życie swoje, jak i innych ludzi. Nie wolno mu jednak przy ich pełnieniu dać się zwyciężyć pokusie brudnego zysku, potęgi, pychy czy próżnej sławy. Czy będzie pełnił służbę wojskową, czy też w sądownictwie, musi postępować uczciwie i sprawiedliwie, odrzucając to wszystko, co jest związane z grzechem.

Jan Chryzostom, ucząc o paidei w rodzinie chrześcijańskiej, mówi głównie o synach, jednakże ogólne zasady przez niego podane dotyczą również wychowania córek. W sposób szczególny są za nie jednak odpowiedzialne matki, które w domu rodzinnym powinny dać im właściwą formację duchową i moralną. Matka ma za zadanie wspierać ojca w zabiegach pedagogicznych, ale również – będąc stale razem z dziećmi w domu, przez dobry przykład, własną skromność, mądrość i roztropność – uczyć je cnót potrzebnych w przyszłości do dorosłego życia⁶². Złotousty przyrównuje młodą dziewczynę, wychodzącą z domu ojcowskiego, by rozpocząć z mężem wspólne życie, do atlety, który otrzymał w szkole ćwiczeń odpowiednie przygotowanie do walki i zwycięstw na arenie⁶³. Matka musi zaszczerpić w córce miłość do ogniska domowego, skromność i wolność od przepychu. Umiłowanie bogactwa, strojów czy kobie-

⁶¹ Por. *In Matthaeum*, hom. 59, 7, PG 58, 584; zob. P. S z c z u r, *Problematyka społeczna w późnoantycznej Antiochii na podstawie nauczania homiletycznego Jana Chryzostoma*, Lublin 2008, s. 332-333.

⁶² Por. *De Anna*, sermo 1, 4, PG 54, 638.

⁶³ Por. *In epistulam I ad Timotheum*, hom 9, 2, PG 62, 548.

cych ozdób wpływa na dziewczynę demoralizująco, tym bardziej jeśli nauczy się tego od matki. Właściwe wychowanie dziewczyny w domu rodzinnym na dobrą i roztropną żonę oraz matkę nie tylko będzie błogosławieństwem dla jej męża, a później ich własnych dzieci, lecz również przyczyną zasługi przed Bogiem dla jej rodziców⁶⁴.

*

Podsumowując analizę pism znakomitego Antiocheńskiego Kaznodziei możemy stwierdzić, iż w swoim nauczaniu dotyczącym sztuki wychowania i formowania wykorzystał on klasyczny model greckiej paidei, jednakże przeniknął go duchem Ewangelii. Ze względu na wąskie ramy niniejszego artykułu omówiliśmy jedynie ten proces zachodzący w rodzinie chrześcijańskiej, mając na uwadze głównie zadania ojca oraz matki, jak i jego określone ramy czasowe przypadające na wiek dziecięcy oraz wychowanie chłopców i dziewcząt do dorosłości. Jan Chryzostom traktował paideię w rodzinie chrześcijańskiej jako jeden z etapów formacji zmierzającej do odkrycia głębi i piękna wiary, wpływającej z chrztu, oraz stadium procesu zmierzającego ostatecznie ku upodobnieniu się człowieka do obrazu Boga objawionego w Chrystusie. Rodzina w tym kontekście jest przez niego przedstawiona jako „domowy Kościół”, w którym dokonuje się uświęcenie wszystkich jego członków, dzięki więzi miłości, współodpowiedzialności i życiu opartemu na Ewangelii i bojaźni Bożej.

PAIDEIA IN CHRISTIAN FAMILY
ACCORDING TO JOHN CHRYSOSTOM

S u m m a r y

The chapter aims at discovering and discussing the process of paideia in a Christian family, concentrating on the process of upbringing children and teenagers as suggested by the prominent archbishop of Constantinople John Chrysostom († 407). He himself did not create a consistent model of the upbringing system but devoted a great deal of interest to the area, applying the achievements of antique culture at the same time. Chrysostom understood paideia

⁶⁴ Por. tamże.

in a Christian family as one of the stages in the process of discovering the depth and beauty of faith and as a part of the process of making a human resemble the image of God as revealed in Jesus Christ. And it is the father of the family who is first of all responsible for that process, mainly concerning the intellectual, moral and religious spheres of the children. A family unit in this context is understood as a 'home church', where, thanks to the bonds of love, common responsibility and the way of life based on Gospel and fear of God, sanctification of its members takes place.

Translated by Piotr Wyczółkowski

Słowa kluczowe: paideia, wychowanie, Kościół Domowy, Jan Chryzostom.

Key words: paideia, upbringing, family, home church, John Chrysostom.